

Na Przełęczu Zawrat

Gazetka 02/2020 LISTOPAD

Redakcja:

- Wiesia Oleksik - waw04@wp.pl , tel. 668 625 043,
- Jerzy Hadryś – justhinc7@gmail.com , tel. 693 730 069,
- Tadeusz Matusiak – matadorprezes@gmail.com, tel. 504 256 123.

Ogłoszenia Klubowe

Mimo iż mija czteroletnia kadencja obecnego zarządu zgodnie z decyzją Zarządu Głównego PTTK Marynarki Wojennej kadencja wyborcza zostaje przedłużona do odwołania. W związku iż w obecnych , trudnych czasach pandemii nie możemy się spotykać, zebrania sprawozdawczo-wyborcze w tym roku nie odbędą się. Poniżej podsumowanie czteroletnich działań naszego Zarządu KT Zawrat.

Koleżanki i Koledzy, Drodzy Zawracanie !

Od Wyborów w grudniu 2016 roku minęły już 4 lata. To dość długi czas w życiu Klubu i pora już na podsumowanie działalności Klubu i Zarządu.

No właśnie, kto kierował działalnością naszego Klubu i tu pozwolę sobie o tym przypomnieć:

- Prezes – Marian Berner
- Wiceprezes - kol. Jerzy Hadryś
- Skarbnik - kol. Marysia Berner
- Sekretarz - kol. Tadeusz Listkowski
- Członek Zarządu - kol. Wiesia Oleksik

Władze te ukonstytuowały się 8 grudnia 2016 roku na Walnym Zebraniu KT „Zawrat”.

W ramach podjętych wtedy uchwał postawiono Zarządowi następujące zadania:

- umożliwienie turystom i sympatykom zrzeszanie się w PTTK i uczestnictwo w działalności KT "Zawrat",
- umożliwienie członkom Klubu podnoszenia ich kwalifikacji w ramach PTTK,
- umożliwienie korzystania z wszelkich form działalności Klubu,
- promowanie turystyki górskiej i regionalnej /Kaszuby/,
- propagowanie różnych form turystyki i aktywnego, zdrowego wypoczynku poprzez organizowanie i uczestnictwo w rajdach, zlotach i innych imprezach propagujących walory turystyczne, historyczne i ochronę otaczającego nas środowiska,
- integrowanie się w środowisku turystycznym Oddziału PTTK MW z kadrą, emerytami i ich rodzinami przez organizowanie wycieczek, biesiad, konkursów i innych imprez artystycznych i kulturalno-rozrywkowych,
- szeroka informacja dla członków naszej społeczności o ofertach innych Klubów i Kół,
- kontynuacja dotychczas sprawdzonych form działalności turystycznej,
- promocja Gdyni, Trójmiasta i Marynarki Wojennej RP.

Jak Zarząd wywiązywał się z tych zadań – osądźcie sami, czekamy po tym artykule na wyrażenie Waszych opinii.

Na dzień dzisiejszy KT „Zawrat” liczy 48 członków, z opłaconą składką jest nas 43 osoby. Niestety niepokojącym jest znikome zasilanie naszego Klubu o nowych członków, a szczególności o osoby aktywne zawodowo oraz w wieku młodzieńczym.

W czasie czteroletniej kadencji udało się nam wspólnie zorganizować wiele ciekawych tematycznie i atrakcyjnych wycieczek oraz imprez turystycznych, o których przypominam poniżej:

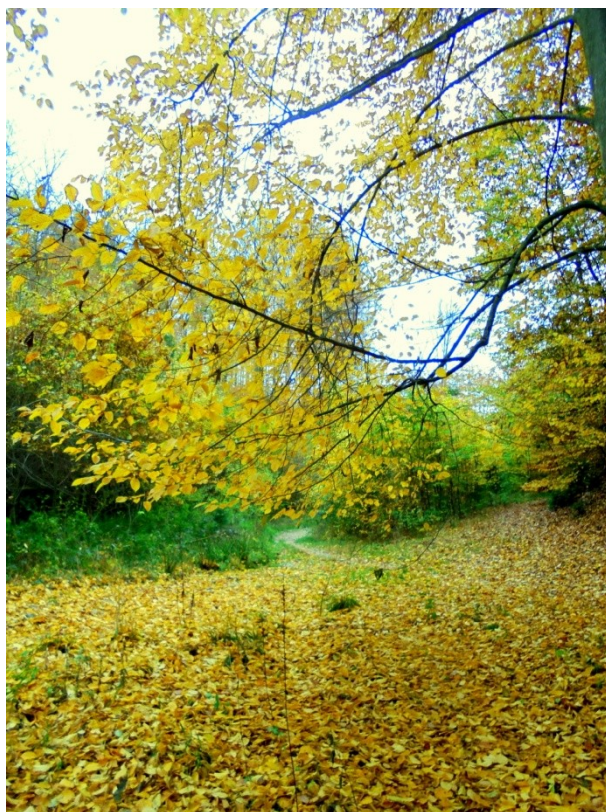
1. Bale karnawałowe: "Zawody Świata", "Góralu czy Ci nie żal", "Za mundurem panny sznurem", Bal w Del Mare;
2. Wycieczki krajoznawcze i historyczne: Berlin, Kraków, Bydgoszcz, Szlakiem Zamków Krzyżackich (Malbork);
3. Wycieczki i imprezy rowerowe: Rajd wzdłuż Nysy Łużyckiej i Odry, Rajd Szlakiem Kaszubsko - Żuławskim i Wincentego Pola na Wyspie Sobieszewskiej, Rajd Letni wzdłuż Bugu i Liwca, Rajd Letni wzdłuż dolnej Warty, Rajd Letni wzdłuż Pilicy, Rajd Letni Polskim Wybrzeżem, Rajd Letni Gdynia - Zielona Góra, Majówka Rowerowa w Czaplinku, Majówka Rowerowa w Darłówko, Majówka Rowerowa w Tolkmicku, Rowerem na Hel - Początek Polski, Na plażę Zwiniętym Torami; Wycieczki i imprezy piesze: Kulig w stadninie "Kopytko", Poszukiwanie Wielkanocnego Zajączka, Gdyński Modernizm, Geotermia Grudziądz, Grille na RODOS, Sobótki z Wierchami, Świąteczno - Noworoczne Iluminacje Gdańska, Jesienne Wyprawy w Bieszczady, Dzień Dziecka w "Muzeum pod Dębową Górą", Wycieczki Klubowe do ECS i do Muzeum Emigracji, "Tłusty czwartek i nie tylko",
4. Zabawy Andrzejkowe: Restauracja Cassino, Restauracja Del Mare
5. Działalność artystyczna - inscenizacje: "Bajka o Krasnoludkach i Sierocie Marysiu", Kolędniczy, Hamlet, „Sklepik ze starzyzną”, "Jesienne ciągoty", "Antybajka o diable, pyzach i chuci."
6. Za działalność turystyczną, podczas naszej kadencji Klub oraz jego członkowie byli wyróżniani przez ZG PTTK i władze O/PTTK MW, były to m.in. wyróżnienia:
 - STER TURYSTYKI 2018, dla KT Zawrat, za Turystyczną Imprezę Roku - "Rajd wzdłuż Nysy Łużyckiej i Odry";
 - STER TURYSTYKI 2018 dla Wiesi Oleksik, za Całokształt Działalności Turystycznej - działalność turystyczna i kulturowa;
 - STER TURYSTYKI 2018 dla Tadeusza Matusiaka, za Turystyczne Zdjęcie Roku "Nieznany Łąd",
 - STER TURYSTYKI 2019 dla Ireny Matusiak, za Turystyczne Zdjęcie Roku "On i ona"
 - STER TURYSTYKI 2019, dla Zawratowego Zespołu Rowerowego, za Turystyczną Rowerową Imprezę Roku - "Letni Rajd Rowerowy wzdłuż Bugu";
 - Odznaki ZG PTTK - "50 lat w PTTK - Jurek Hadryś", ""25 lat w PTTK - Wiesia Oleksik
 - Dyplomy Uznania ZG PTTK dla 5-ciu członków Klubu.

Koleżanki i koledzy bez Waszego zaangażowania i pomocy nie byłoby tych sukcesów. Bardzo dobrze się stało, że w naszym Klubie znalazło się tyle osób, którym „się chce” pracować dla innych, sprawiać im i sobie radość tymi działaniami, to właśnie są prawdziwi turyści. Zarząd bardzo, dziękuję za Wasze zaangażowanie i oczywiście życzy odporności na funkcjonującą pandemię oraz dużo, dużo zdrowia. Liczymy na rychłą "normalność", kiedy to wrócimy do naszych Klubowych miesięcznych spotkań oraz organizacji i uczestnictwa w naszych imprezach turystycznych.

10 listopada 2020 r.

W imieniu Zarządu opracował
Marian Berner (Prezes)

Listopadową gazetkę otwieramy zdjęciami złotej polskiej jesieni, zrobionymi przez Czesława.



Przyszła jesień

Przyszła jesień, widać ją z okien, często brzydką, szaroburą lecz wystarczy wyjść z domu by dostrzec jej piękno. Każdy las czy park oferuje całą paletę barw jesiennych liści. Od żółci, pomarańczu, czerwieni i brązu do pięknego złota gdy choć na chwilę wyjrzy słońce. Szlaki turystyczne jak widać na zdjęciu są opustoszałe, mało ludzi docenia spacer o tej porze roku. Zapraszamy więc na poszukiwanie piękna jesieni. Znajdziecie je wszędzie , niedaleko domu, w pobliskim lesie, czy spacerując nad morzem. Zachęcamy do wędrówek z kijkami , czy spacerów. Taka aktywność fizyczna poprawi naszą kondycję zdrowotną fizyczną jak i psychiczną, a piękno które dostrzeżemy poprawi nam samopoczucie.

Z takich wędrówek wyniesiemy same korzyści, a więc wyruszajmy z domu szukać uroków jesieni.

Czesław Sikora



Fotografie: Czesław Sikora

Jesień , jesienią, a czy macie już rogaliki...

Żarcik wyszukany dla Was - Wiesia

Przychodzi zając do sklepu z artykułami żelaznymi.

- Dzień dobry, czy są rogaliki?

- Nie ma, tu jest sklep żelazny.

Na drugi dzień zając jest znów w sklepie.

- Czy są rogaliki?

- Mówiłem już, tu jest sklep żelazny.

Na trzeci dzień.

- Czy wreszcie przywieźli te rogaliki?

- Słuchaj zając, jeżeli jeszcze raz przyjdiesz tu i spytasz o rogaliki, to ci uszy do lady gwoździami poprzybijam!

Na czwarty dzień przychodzi zając i pyta się:

- Dzień dobry, czy są gwoździe?

- Nie ma.

- A rogaliki?

Marne konstatacje na temat demokracji

Przeczytałem ostatnio, że w październiku rodzina królewska Holandii wraz z dziećmi wyjechała na tydzień urlopu do Grecji. Podano to w oficjalnym komunikacie (tam raczej mało co się ukrywa). W mediach zawrzało i już następnego dnia rodzina wróciła do kraju i to nie pod żadną presją tylko w wyniku zniesmaczenia obywateli. Premier Holandii przeprosił społeczeństwo za zaistniałą sytuację.

W czasie wiosennego etapu pandemii w Finlandii jakieś ministerstwo zakupiło maseczki, które jak się okazało miały drobne wady. Jeszcze tego samego dnia minister podał się do dymisji, a oprócz tego będzie miał sprawę sądową o zwrot kosztów!

Naszła mnie taka smutna raczej refleksja o demokracji-zaledwie parę kilometrów na zachód i parę kilometrów na północ, a dla nas coś niewiarygodnego. Brzmi jak wieści z księżycy. Pomyślałem o naszych aktualnie rządzących. Jesteście zwykłymi, absolutnymi burakami. Niby macie szkołę podstawową ukończoną (bo jest obowiązkowa) ale ani krzty honoru i ambicji. Warunek taki, że się wie co to w ogóle jest i do czego służy! W tym miejscu przepraszam buraki jako warzywo-jesteście zdrowe i potrzebne w przeciwieństwie do tych pierwszych. Jak to powiedział jeden z Wielkich ” demokracja to dialog tylko ze sk....synami trzeba go toczyć za pomocą rewolweru”.

Obserwując od wiosny chaotyczne poczynania i brak długofalowej wizji działania (w pandemii) nasuwa się nieodparte wrażenie, że oni od rana myślą tylko o jednym-tu się posłużę mistrzem Wojciechem Młynarskim ”co by tu jeszcze spieprzyć, panowie, co by tu jeszcze?”.

Zdrowia życzę i żeby nasi najmłodsi dożyli dobrej demokracji.

Z pozdrowieniami, wasz Jurek H.

Wyszukane dla Was przez Tadeusza

Bajka o Kopciuszku” z cyklu cichobajki polskie

Pewna rozwódka dosyć puszysta
Nie miała męża, rzecz oczywista
Lecz miała za to dwie głupie córki
Co malowały ciągle pazurki.

Nie myły garów, nie słały łóżka
Wiec wynajęły sobie Kopciuszka
Była to całkiem-całkiem dziewczeczka
Figurka owszem, biuścik czwóreczka.

Kopciuszek często przycinał oko
Bo krzywą cukru miał dość wysoką
Wtedy Kopciuszka niewiasty wredne
Kopały celnie w nocy i we dnie.

Raz w swojej willi wydawał party
Sam król sedesów – Cichopuk Czwarty
Bo Sedesowicz, syn Cichopuka
Od lat dziewicy na żonę szukał,

A był to łysy przystojny młodzian
W czarne gustowne dresy przyodzian
– Słuchaj, Kopciuszku – rzekły babsztyłe
– Masz nam usmażyć z powietrza filet.

I trzy puszyste rozchichotane
Wyszły na party w tiule ubrane
Sen chwilę potem zmorzył Kopciuszka
We śnie zjawiła się Dobra Wróżka.

Masz tu, Kopciuszku, niecałą stówkę
Jedź na przyjęcie i weź taksówkę
Nie dam ci więcej, bo nie mam kasy
Takie na wróżki przyszły dziś czasy.
Wróć przed taryfą nocną, idiotko,
Później drałować będziesz piechotką
Tam na przyjęciu młody Cichopuk,
Wyznał jej miłość, w takim był szoku.

Tutaj się wytnie sceny z prywatki
Ze względu na was, kochane dziatki

Ale do rzeczy. Wróćmy do chwili
Kiedy Kopciuszek wybiega z willi.

Wersja dla dzieci o tym nie mówi
Co tak naprawdę Kopciuszek zgubił.
Zgubił on bowiem biegnąc z imprezki
Czerwone stringi, w dodatku „eski”.

Papa Cichopuk wysłał nazajutrz
Emisariuszy po całym kraju

Żeby znaleźli jedną z dziewczeczek
Która pasuje do tych majteczek
Tysiące panien doznało stresu
Przy naciąganiu ciasnego desu
Założyć stringów nie dały rady
Bo wszystkie miały za tęgie wkłady
Ale zdębieli emisariusze
Kiedy założył stringi Kopciuszek
Potem odbyło się weselisko
Gdzie wielu gości upadło nisko

Były prezenty i czek od papy
I noc poślubna – całkiem od czapy
Bo choć pan młody był nie wyżyty
Śpiący Kopciuszek spał jak zabity.

Teraz, dziewczęta, nadeszła pora
Na coś mądrego, czyli na morał.

Niech was nie zwiedzie przykład
Kopciuszka
Kiedy wskoczycie komuś do łóżka
Bo nie wystarczy gdzieś majtki
zgubić
By księcia z bajki zaraz poślubić.

WSPOMNIENIA

Piknik w Niemotowie 27 czerwiec 2020 r.

To była piękna sobota, świeciło czerwcowe słońce, torby pełne jedzenia i nie tylko. Wyciągnęliśmy z samochodów drewno i po chwili zapłonęło ognisko do upieczenia kiełbasek. Rozmowy potoczyły się gładko, przeplatane żartami i radością ze spotkania w tym trudnym czasie. Zadbaliśmy też by wirus nie zaatakował turystów Zawratu. Czas upłynął jak „sen złoty” i osmoleni dymem ogniska, szczęśliwi wróciliśmy do domów. To było udane i potrzebne spotkanie.

Tadeusz





Fotografie: Tadeusz Matusiak

Wyszukane dla Was – Wiesia

Marcinowa gęś – kilka ciekawostek.

...”Dzień świętego Marcina, przypadający na 11 listopada, to dziś najbardziej znane święto kojarzone z gęsią, z którą jest nierozzerwalnie związane...”...” Pierwotnie było to bowiem święto pogańskie, obchodzone jesienią – w okresie przygotowywania zapasów na zimę. W tym czasie, w podziękę za pomyślne zbiory, składano bóstwom opiekuńczym ofiary ze zwierząt. ...”...” Wraz z rozwojem chrześcijaństwa część z tych zwyczajów została przejęta

przez Kościół, który połączył obrzędowe uczty z obchodami wypadającego w tym okresie dnia świętego Marcina. Pogańskie spożywanie pieczonych gęsi z biegiem czasu przeobraziło się w świętomarcińskie uczty, a sam święty stał się patronem urodzaju oraz patronem zwierząt hodowlanych...”. Legenda głosi, że św Marcin będąc biskupem Tours gdy miasto dotknęła klęska głodu, kazał upiec wszystkie hodowlane gęsi, by nakarmić wiernych. Pewnego dnia sam również kazał podać sobie na kolację niezwykle krzykliwą gęś, która mu przeszkadzała w modlitwach. Po latach ascetycznego życia nieprzyzwyczajony był jednak do obfitych posiłków, toteż zmarł na skutek przejedzenia. Jego ciało zostało złożone w podziemiach katedry w Tours 11 listopada ...”. Gęś stanowi tradycyjną potrawę spożywaną 11 listopada w Austrii, Szwecji, w Niemczech, na Węgrzech i we Francji. W tym dniu gęsiną podawana na europejskich stołach powinna być dobrze wypieczona, obsypana przyprawami, z zarumienioną skórą i nafaszerowana jabłkami czy śliwkami. Najczęściej jedzona jest też z czerwoną kapustą...”Dzień po dniu Św Marcina uważano za pierwszy dzień zimy z stąd też z gęsi wróżyło jaka też ona będzie. „Marcinowa gąska – zimowy prorok”. „Na święto Marcina najlepsza gęsiną, patrz na piersi, patrz na kości, jaka zima nam zagości”. Jeśli gęsi mostek był biały, można było spodziewać się ostrej, śnieżnej zimy. Jego czerwony kolor zapowiadał natomiast zimę łagodną...”, ...”Gdy św Marcin w śniegu przybieżał, będzie po pas całą zimę leżał...”...”Św. Marcin bez gęsi was tego nauczy, jeśli deszcz – niedostatek zimy wam dokuczy, jeśli jaśnie pogodny, miej zimy nadzieję, suchy mróz mokrych śniegów za kołnierz nawieje...”

Więcej ciekawostek na temat gęsi w internecie pod hasłem: Gęś – arystokratka na polskich stołach Walory gęsiny i przepisy kulinarne i „Najlepsza gęsiną na Św Marcina”

Gęś to stary polski przysmak,
który w całym świecie słynie.

Inni mają żaby, kraby,
my kochamy się w gęsinie.

Już Mikołaj Rej z Nagłowic
czule polską gęś wspomina,
dziś, choć wiek dwudziesty pierwszy,
nadal modna jest gęsiną.

Barbara Klejbach

Jak świętomarcińską gęś zostawić na Święta Bożego Narodzenia

Przepis na pieczoną gęś z kartofelkami, który zapadł mi w pamięci z lat młodości postanowiłam wypróbować na Święto Marcina i udostępnić go Wam.

Zaczynał się od słów, „weź świeżą i dobrze wypasioną gęś”. W tym celu udajemy się na wieś w celu jej wypatrzenia. Gdy już taką mamy na oku to się jej przypatrujemy i podejmujemy stosowne kroki. To znaczy jak gęś ucieka to ją gonimy, a jak nas goni to my uciekamy. W jednym i w drugim przypadku trzeba dodatkowo uważać by nie pogonił nas właściciel gęsi. Gdyby jednak gęsi udało się uciec radzę pojechać do najbliższego marketu i nabyć gęś, bez dzioba już gotową do pieczenia. Następne zdanie z przepisu to „weź kopę równych kartofelków i umyj je starannie.” Dobra, zaglądam do Internetu, kopa to 60 sztuk. Gdzie ja dostanę jesienią maleńkie kartofelki w ilości 60 sztuk. Mam pomysł kupuję normalne, dostępne wielkie bulwy i obieram tak długo, aż się zrobią maleńkie. Można sobie poradzić, gorzej z następnym zdaniem.” Wsadź kartofelki obtoczone w majeranku i soli do środka gęsi ile się zmieści, a resztą obłóż gęś dookoła.” Brytfankę mam jaką mam, wydaje mi się duża bo mieści się w piekarniku, ale za to gęś lewo się mieści w brytfance, nogi jej wystają, a o kartofelkach pięknie otoczonych w majeranku nie wspomnę. Nic to kupujemy małą żeliwną wanienkę. Oddycham z ulgą mieści się w piekarniku, gęś mieści się w wanience, kartofelki mieszczą się w gęsi i otaczają ją wianuszkami. Piekę. Pisze, żeby podlewać. Podlewać co 15 minut nachylam się nad piekarnikiem, wyciągam gęś w wanience, podlewać wytopionym tłuszczem i tak dwie godziny. Pot kapie z wysiłku, ślina nie, nie kapie bo połykam, ale nie wytrzymuję, połykam też kartofelka jednego, żeby sprawdzić czy upieczony, potem drugiego, potem już nie liczę. Zżeram wszystkie 60 tłustych kartofelków. Wątroba szaleje i puchnie. Przez następny miesiąc leczę ją ziółkami i sucharkami. I tym sposobem gęś zostaje na święta Bożego Narodzenia.

A ja przepisem się z wami dzielę, wasza reporterka Wiesia

Wyszukane przez Tadeusza

Powiedz to pierwszy

On był mężczyzną potężnym, o donośnym głosie i szorstkim sposobie bycia. Zaś ona - kobieta łagodną i delikatną. Pobrali się. On dbał, by niczego jej nie brakowało, a ona zajmowała się domem i dziećmi. Później dzieci dorosły, pozakładały własne rodziny i odeszły. Historia, jakich wiele. Lecz kiedy wszystkie dzieci były już urządzone, kobieta straciła swój zwykły uśmiech, stawała się coraz bardziej wątła i blada. Nie mogła już

jeść i w krótkim czasie przestała podnosić się z łóżka.

Zmartwiony mąż umieścił ją w szpitalu.

Lecz chociaż u jej wezgłowia zbierali się najlepsi lekarze i specjaliści, żadnemu z nich nie udało się określić, na co zachorowała kobieta.

Potrząsali tylko głowami.

Ostatni lekarz poprosił na stronę męża i rzekł:

- Ośmieliłbym się powiedzieć, że po prostu... pańska żona nie chce już dłużej żyć...

Mężczyzna w milczeniu usiadł przy łóżku żony i ujął ją za rękę. Była to mała, drobna rączka, która zupełnie ginęła w potężnej dłoni mężczyzny.

Potem rzekł zdecydowanie swym donośnym głosem:

- Ty nie umrzesz!

- Dlaczego? - zapytała kobieta lekko wzdychając.

- Ponieważ ja cię potrzebuję!

- To dlaczego wcześniej mi o tym nie powiedziałaś?

Od tej chwili stan zdrowia kobiety zaczął się szybko poprawiać. Dzisiaj czuję się doskonale. A lekarze i znani specjaliści nadal zadają sobie pytanie, jaka choroba ją dotknęła i cóż za wspaniałe lekarstwo uzdrowiło ją w tak krótkim czasie.

* * *

Nigdy nie czekaj do jutra, by powiedzieć komuś, że go kochasz. Uczyn to dzisiaj. Nie myśl: "Moja mama, moje dzieci, moja żona lub mąż doskonale o tym wiedzą". Miłość to życie.

Istnieje kraina umarłych i kraina żywych.

Tym, co je różni, jest miłość.

Niedługo „**Andrzejki** „, a choć nie możemy się spotkać na wspólnej zabawie, to każdy z nas może sobie powróżyć wg oznak poniżej lub poczytać kącik piwosza.

Wróżby i senniki... :) nie tylko na Andrzejkę

Rozsypała się sól -
będzie kłotnia.

Rozsypał się cukier -
na zgodę.

Rozsypała się kokaina -
będą wizje.

Upadł widelec - ktoś przyjdzie.

Upadło mydło - oczekuj nieoczekiwanego.

Jaskółki nisko latają - będzie deszcz.

Krowy nisko latają - rozsypała się kokaina.

Pękło lustro - będzie nieszczęście.

Pękł rozporek - będzie wstyd. Mniejszy lub większy.

Pękła prezerwatywa - lepiej, żeby pękło lustro.

Swędzi nos - będzie pijaństwo.

Swędzi d*pa - mydło upadło...



VIA LOLMANIA.PL

VIA LOLMANIA.PL

160 powodów dlaczego piwo jest lepsze od kobiety: część 1

Piwem możesz się rozkoszować każdego dnia w miesiącu.
Piwa nie trzeba zapraszać na kolacje.
Piwo zawsze będzie cierpliwie czekać w samochodzie, aż skończysz grać w piłkę.
Piwo nigdy się nie spóźnia.
Piwo nigdy nie jest zazdrosne, gdy weźmiesz inne.
Po piwie kac zawsze przechodzi.
Naklejki z piwa schodzą bez walki.
Gdy idziesz do baru, masz zawsze gwarancję dostania piwa.
Piwo nigdy nie ma bólu głowy.
Gdy już wypijesz piwo, masz zawsze butelkę wartą co najmniej 30 gr.
Piwo się nie zmartwi, gdy przyjdiesz do domu z innym piwem.
Piwo zawsze wchodzi gładko.
Możesz wypić więcej niż jedno piwo w ciągu nocy i nie czuć się winnym.
Piwem możesz się podzielić z przyjaciółmi.
Zawsze wiesz czy jesteś pierwszym, który otwiera butelkę.
Piwo jest zawsze wilgotne.
Piwo nie żąda równouprawnień.
Piwo możesz pić przy ludziach.
Piwa nie obchodzi pora, o której wracasz.
Za zmianę piwa nie trzeba płacić alimentów.
Chłodne piwo to dobre piwo.
Piwa nie trzeba myć, żeby dobrze smakowało.
Od piwa nie można się niczym zarazić.
Piwo zawsze cię zadowoli.
Piwo nie mówi dla żartów, że jest w ciąży.
Piwo nie ma krewnych.
Niezależnie od opakowania, piwo zawsze dobrze wygląda.
Piwo nie narzeka na chrapanie.
Jedyną rzeczą o jakiej przypomni Ci piwo jest pora, kiedy musisz iść do WC.
Nie musisz wstydzić się piwa, z którym przyszedłeś na imprezę.
Z imprezy można wyjść z innym piwem niż to, z którym się przyszło.
Piwo nie ma włosów tam, gdzie nie trzeba.
Nie trzeba mieć zezwolenia, żeby mieszkać z piwem.
Piwa nie obchodzi, ile zarabiasz.
Piwo nie narzeka na wakacje, które wybrałeś.
Piwo nie będzie ci miało za złe, jeśli zaśniesz zaraz po jego wypiciu.
Piwo lubi jeździć w bagażniku.
Piwo nie narzeka na plamy od potu.
Możesz trzymać wszystkie swoje piwa w jednym pokoju i nie będą się bić.
Piwo nie potrafi cię obrazić.

Piwo nie trzeba tłumaczyć swoich uczuć żeby je wypić.
Piwo nie pójdzie samo do kolegi.
Piwo nie ma teściowej.
Piwo nie mówisz nigdy słodkich słówek.
Kiedy jesteś podchmielony, piwo nie wyrzuci cię na schody.

Spacer po Orłowie

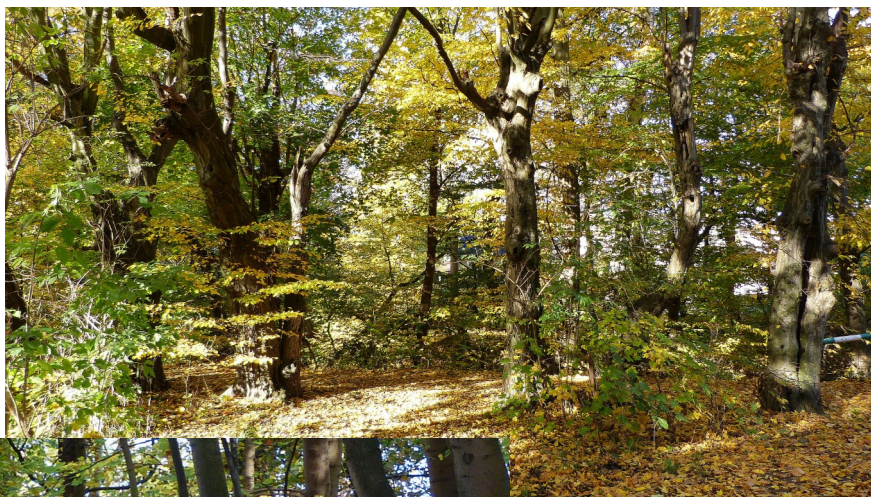
Spacer po Orłowie zaczynamy od stajni na Kolibkach, przy klubie golfowym..



Spotykamy tam końskiego staruszka, którego kasztanowa maść pięknie kontrastowała z siwą grzywą oraz białymi kopytami. Koń niewielki ale krępy i widać, że pracowicie spędził życie.

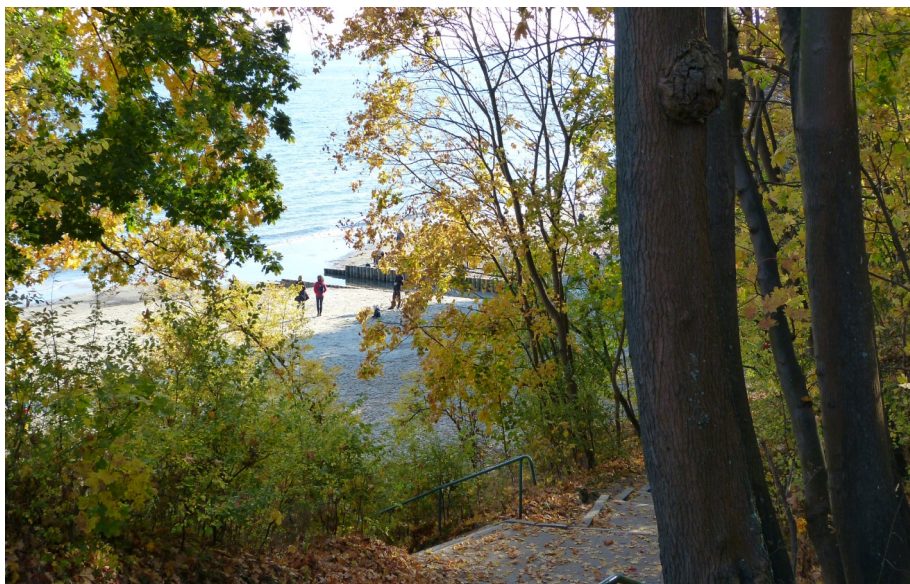
Przechodzimy do parku nad Potokiem Kolibkowskim.

Szare, popękane pnie drzew w połączeniu ze złotymi, ale i jeszcze zielonymi liśćmi, tworzą zachwycający pejzaż. Odnosimy wrażenie, że drzewa – olbrzymy tłoczą się przy ścieżce ciekawie życia ludzi.



Ludziom często towarzyszą psy, które, jak widać, mają ze swoimi właścicielami jakieś sekrety.

Potok uchodzi do Zatoki i można towarzyszyć mu schodząc ze skarpy plażę schodami.



Ścieżka na szczycie skarpy przechodzi w Promenadę Marysieńki. Zbudowano ją w 1935 r.



Przed nami roztacza się widok na moło, przystań rybacką, plażę i klif.

Widok jest olśniewający. Jadący promenadą rowerzyści muszą być ostrożni, aby przepełnieni zachwytem nie ocknęli się w morzu.

Przy wejściu na molo
koncertuje gitarzysta.
Chcąc zatrzymać
klimat tej scenerii,
kupujemy płytę.
Muzyk przyjechał do
nas aż z Trzebini.



Dawna plaża orłowska,
od strony Sopotu,
pokryta jest
zmurszałymi, czarnymi
glonami i – przynajmniej
teraz – nie zachęca do
plażowania.

Plaża z drugiej strony oferuje to, co najlepsze. Przekonajcie się sami. Zapraszamy na spacer.

Irena i Tadeusz Matusiakowie

